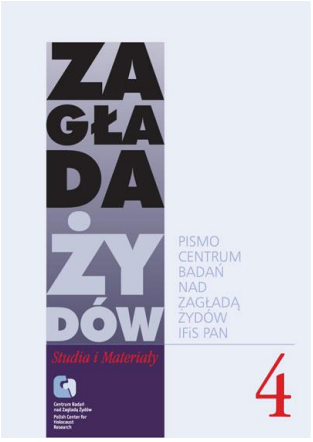


Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 4 (2008)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Ad van Liempt, Hitler's Bounty Hunters. The Betrayal of the Jews

Jan Grabowski
Uniwersytet w Ottawie

grabows@uottawa.ca
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-6916-9379

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.293
Strony/Pages: 574-575

CC BY

OPEN ACCESS

Ad van Liempt, *Hitler's Bounty Hunters. The Betrayal of the Jews*. Berg, Oxford, New York, 2005, s. 277.

Książka van Liempta jest tłumaczeniem holenderskiego oryginału, wydanego w 2002 r. Pracę holenderskiego dziennikarza i historyka można porównać – ze względu na tematykę i źródła – z poprzednio omawianą książką Doris Tausendfreund. Van Liempt również omawia proces wyłapywania ukrywających się Żydów, również korzysta z akt powojennych dochodzeń, a przedmiotem jego zainteresowania są również zachodnioeuropejscy Żydzi (w odróżnieniu od tzw. Ostjuden). Na tym jednak podobieństwa się kończą. Van Liempt odkrywa przed nami nieznaną dotąd historię polowania na Żydów holenderskich, którzy zdecydowali się zignorować wezwania władz i odmówili wyjazdu do obozu przejściowego w Westerbork. A właśnie stamtąd, w lipcu 1942 r., wyruszyły pierwsze transporty śmierci do Oświęcimia.

Omawiana praca zaczyna się od dość pobieżnego (acz bardzo dla polskiego czytelnika ciekawego) zarysu sytuacji Żydów w podbitej Holandii. Autor nakreśla pierwsze ustawy antyżydowskie, konfiskatę żydowskiego mienia, rugi żydowskich pracowników oraz narastające ograniczenia w możliwościach poruszania się poza miejscem stałego zamieszkania. Pomimo rezygnacji z planów stworzenia getta w Amsterdamie, holenderskich Żydów ewakuowano z mniejszych miast, sporządzono dokładne spisy ludności żydowskiej (włączając w to mieszańców pierwszego i drugiego stopnia), a na koniec, od maja 1942 r., nakazano im nosić żółte łaty, podobnie jak w Niemczech i we Francji. Wywózki do obozów Zagłady zaczęły się latem 1942 r. i trwały (z pewnymi przerwami) do końca 1943 r. Przez dłuższy czas władze żydowskie (Judenraty) otrzymywały listy od wywiezionych, w których ci ostatni donosili rodzinom o trudnych, lecz dających się wytrzymać warunkach życia na wschodzie. Dla krewnych czekających na wywózkę wymuszone na ofiarach listy stanowiły podporę i nadzieję. Od marca 1943 r. listy zaczęły nadchodzić z miejscowości Sobibór. Jak się po wojnie okazało, spośród 34 000 holenderskich Żydów wywiezionych do tego centrum zagłady, ocalało jedynie 19. Pomimo spektakularnego sukcesu, jakim była – z punktu widzenia Eichmanna i jego holenderskich popleczników – wywózka Żydów holenderskich, pewne zaniepokojenie wzbudziła ilość ludzi, którzy wyrwali się z zarzuconej przez Niemców sieci. Według niemieckich szacunków przynajmniej 25 000 Żydów holenderskich ukryło się „po aryjskiej" stronie. W celu ich wyłapania władze stworzyły specjalny system nagród-pre-

mii. Początkowo Niemcy zaofiarowali po 7,5 florena od każdego złapanego Żyda, co w dziś stanowiłoby odpowiednik ok. 60 dolarów amerykańskich. Pieniądze na nagrody czerpano ze specjalnego funduszu pochodzącego z sum zabranych wcześniej Żydom. W ten sposób na ofiary przerzucono finansowy ciężar sfinansowania antyżydowskich obław. Poszukiwaniem zająć się mieli policjanci z „sekcji żydowskiej" amsterdamskiej policji, ale mogli się do nich przyłączyć inni funkcjonariusze. Na czoło wysunęły się tzw. kolumny operacyjne Hausraterfassungstelle, czyli urzędu trudniącego się komasacją własności pożydowskiej i przesyłaniem jej do Rzeszy (coś na kształt Werterfassung zajmującej się rabowaniem własności żydowskiej w warszawskim getcie). W pierwszych miesiącach łapacze trudnili się głównie tropieniem żydowskich ruchomości oddanych na przechowanie zaufanym „aryjczykom", a od marca 1943 r. zajęli się prawie wyłącznie szukaniem ludzi. Na tym polu wielkie sukcesy odnosiła – między marcem a październikiem 1943 r. – tzw. Kolumna Henneicke (zwana tak od nazwiska jej dowódcy). Przyczyniła się do wyłapania ok. 8500 Żydów holenderskich, z których większość została wysłana do obozów zagłady. Książka van Liempta opisuje metody działania łapaczy, ich motywacje, kreśli ich profil społeczny oraz bada ich losy po wojnie. Praca jest napisana żywo, dobrym stylem i z dziennikarskim zacięciem. Jedyne poważniejsze zastrzeżenie, jakie można jej uczynić (podobnie jak w wypadku pracy Tausendfreund), to szczupłość podstawy źródłowej. Autor oparł swoją pracę o nieznane wcześniej materiały dochodzeniowe z Centralnego Archiwum Sprawiedliwości Specjalnej w Hadze. Są to odpowiedniki naszych sierpniówek i aż prosiłoby się, żeby uzupełnić je o inne archiwalia, tak z lat wojny, jak i późniejsze. Ale nawet z tym zastrzeżeniem książkę van Liempta można śmiało polecić wszystkim interesującym się historią Zagłady.

Jan Grabowski